

# GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym: Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zlr. 15 kr., miesięcznie 1 zlr. 25 kr.  
Z pocztą: kwartalnie 4 zlr. 40 kr., miesięcznie 1 zlr. 40 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmont) po raz pierwszy 4 kr.  
następnie po 2 kr. m. k

## PRZEGLĄD.

Monarchya Austriacka. — Ameryka. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Włochy. — Niemce. — Rosya. — Przegląd miesięczny galicyjskiej kasy oszczędności.

## Monarchya Austriacka.

### Rzecz urzędowa.

Lwów, 29. czerwca. Jego c. k. apost. Mość raczył najwyższym własnoręcznie podpisanym dyplomem Karola kawalera *Billek-August de Auenfels*, c. k. pułkownika, jako przysposobionego syna, pensyonowanego jenerała-majora *Serzego barona de Auenfels*, wynieść do stanu Baronów Cesarstwa austriackiego.

### Sprawy krajowe.

(Litogr. „koresp. austr.“ o podróży Jego c. k. Apost. Mości w Siedmiogrodzie.)

Także i w Siedmiogrodzie znajduje Jego Cesarz Mość to samo świetne i serdeczne przyjęcie, jakie Mu towarzyszyło w całej podróży po Węgrzech.

Podobne stosunki wydają także podobne rezultaty. Również i w Siedmiogrodzie srożyła się strasznie niszcząca wojna domowa, ale i tam żyje niejedna ludność szczerego umysłu, prostych obyczajów, i z głęboko zakorzenionymi uczuciami monarchicznymi. Jakkolwiek głębokie mogą być ślady po krwawych zatargach między pojedynczymi szczepami w Siedmiogrodzie, jednak w obliczu Cesarza, w uczuciu wspólnej czci i miłości dla swego dziedzicznego Monarchy obchodzić będą narody zamieszkujące błogostawioną ziemię owego kraju uroczystość pojednania i zgody.

Najwyższe postanowienia nadające Węgrom dobrodziejstwo obszernych komunikacji kolei żelaznych, wywrą także na Siedmiogrodzie wpływ dobroczynny. Siedmiogrodzie zbliży się do serca monarchyi, w którym się łączą wszystkie arterie handlu i obrotu, i tym sposobem posunie się potężnie naprzód drogą materialnego rozwoju i społecznego postępu. W ogóle utwierdza się coraz więcej myśl, że Węgry i Siedmiogrodzie niezbędnie potrzebują Austrii, równie jak nawzajem potrzebne są Austrii, aby dopełniła swego powołania w świecie i utrzymała swoje potężne stanowisko na kontynencie europejskim.

Ta obopólna wzajemna potrzeba nie zawisa od zewnętrznych względów i zewnętrznego przymusu, zasada się ona raczej na rzeczywistych stosunkach, na jeograficznem położeniu, na historii, na kierunku i własności obrotu handlowego, na obyczajach i zwyczajach obydwóch kompleksów, słowem na wszystkich warunkach ich egzystencji. Interes i konieczność są najlepszą spojnią należących do siebie części wielkiego państwa. O tę prawdę jak o twardą opokę rozbijają się zawsze bezskutecznie agitacje partji roztrawiających.

Niewymowny urok jaki otacza osobę naszego ukochanego Monarchy, Jego wzrok szybko pojmujący i przenikający, przystępność w Jego obejściu, naturalność, z jaką dla siebie przez małe oznaki uprzejmości i uwagi tysiące serc jednać umie, pozostawia także w dalekim Siedmiogrodzie głębokie niezatarte wrażenia. Po długich latach pamiętać tam będą o tej podróży, która chociaż krótko trwała, jednak błogie przyniesie skutki, ponieważ tworzy węzeł przychylności i wierności, który już nierozewrą czasy niepomyślne.

(Korespondent do francuskiego dziennika „Constitutionnel“ o podróży Jego ces. król. Apost. Mości po Węgrzech.)

W sprawozdaniu korespondenta z Węgier do francuskiego dziennika *Constitutionnel* z dnia 15go lipca znajduje się następujące doniesienie:

„Podróż JM. Cesarza Austrii po Węgrzech odznacza się codziennie nowymi i niespodziewanymi wcale rezultatami. Podróż tę nazwać można raczej nieprzerwanym tryumfem, niż politycznym rozpoznawaniem (exploration). Lud węgierski okazuje w najpiękniejszy sposób swojemi okrzykami, swym entuzjazmem i oznakami przychylności, posłuszeństwa i wierności, że wzniecony i rozszerzony przez Kossutha duch rewolucyjny — u tak dzielnego, dobrego i całym monarchicznie myślącego narodu był tylko przesileniem febry demokratycznej, rodzajem cholery, pustoszącej Europę w roku 1848. Rezultaty tej podróży przechodzą wszelkie oczekiwania, a na widok młodego Cesarza z różeczką oliwną w rękę, goją się rany wojny domowej, nikną gruzy, przesady i nienawiść, nadzieja usuwa z serca wszelką obawę, pewność wszelkie powątpiewania, wszystko wróży nową erę w historii narodu, który począwszy od czasów Maryi Te-

resy aż do Napoleona nie szczędził krwi i ofiar dla Domu Cesarzowskiego, i tyle złożył dowodów swego poświęcenia się dla Jego sprawy.

„Każdy krok Cesarza odznacza się temi znamionami, jakie charakteryzują wielką tylko duszę; spojrzenie Jego wywiera wpływ czarodziejski, głos Jego elektryzuje, dobrodziejstwami Swemi ujmuje sobie wszystkie serca. Raz wyposaża młodą dziewczynę, aby dać jej następnie pozwolenie poślubienia ukochanego od niej oficera, to znów zaszczyca przytomnością swoją wesele ubogich włościan, i nie gardzi ani tańcem narodowym ani ucztą wiejską. Tutaj, w oddalonej od wielkiego punktu centralnego krainie, oznacza przyszłe gościńce dla otworzenia komunikacji, w tej lub owej znów fortecy, gdzie uwiedzeni pokutują za omamienia insurekcji, ułaskawia i obdarza wolnością licznych więźniów politycznych. Serce i dłoń Jego wydziela równocześnie miłosierdzie i sprawiedliwość. Nie należy jednakże sądzić, iżby ta dobroć Cesarza przynosiła w czemkolwiek uszczerbek Jego stałości i energii Jego charakteru.

„Dnia 11go lipca byłem przytomny inauguracji pomnika, który Cesarz kazał wznieść na pamiątkę jenerałowi Hentzi, w Budzie, na tem samem miejscu, gdzie ten jenerał na czele swego oddziału wojskowego wyzłonił bohaterskiego ducha. Wszystkie oddziały załogi w Peszcie i Budzie stanęły na placu w porządku wojennym. Cesarz otoczony 150 jenerałami i oficerami sztabu, między którymi znajdowali się jenerałowie Jellachich, Schlik, Simonich, Kempen i Liechtenstein, zajął miejsce na estradzie, przed którą ustawiono w szeregu 200 podoficerów lub udekorowanych żołnierzy każdej broni. Dzielni ci wojownicy należą do szczytków nielicznego korpusu, który tak mężnie bronili wzniesionej naprędce fortecy w Budzie, przeciw 30 tysięcy żołnierza, itd.

„Podróż Cesarza jest bardzo malownicza. Latem czy zimą, w pogodę czy w słotę, tak dniem jak i nocą podróżuje JM. Cesarz zawsze w otwartym powozie. Dlatego też i zdrowie Jego nie ulega tak łatwo zmianom powietrza, i równie wytrzymały jest na upał trzydziestu stopni, jak i na mróz stopni szesnastu.

„Podróż ta staje się tem uciążliwszą, zwłaszcza że wszystkie drogi węgierskie odległe od kolei żelaznych lub rzek równie tak jak i w Prowancji zaścienione są kurzawą. Oprócz tej niedogodności zachodzi jeszcze i ta okoliczność, że szlachta i włościanie asystują w swym entuzjazmie Cesarzowi konno obok powozu, a że eskorta składa się czasem z 3000 jeźdźców, przeto łatwo można sobie wystawić trudy podobnej podróży, zwłaszcza, że Cesarz ciągle szybko jedzie.

„Zaraz za przybyciem Swojem do któregośkolwiek miejsca i po zmianie ubioru podróżnego, siada Cesarz do stołu, poczem przyjmuje deputacje i proźby od włościan. Ceremonie te przeciągają się czasem aż do północy. Nigdy nie sypia Cesarz więcej nad pięć godzin, a bywa także często i tak, że kazawszy przymknąć wszystkie okna i drzwi swojego apartamentu, kładzie się w całym swym ubiorze na sofę. Po półgodziennym wypoczynku budzi się rześwy i wesolego umysłu, jakby snem całonocnym pokrzepiony. Pracuje niezmiernie i o wszystkim przekonywa się osobiście: z młodym tym Monarchą wschodzi gwiazda wielkiego męża! itd. (Abb. W. Z.)

(Nominacje.)

**Wiedeń, 29. lipca.** C. k. ministerjum spraw wewnętrznych mianowało w królestwie Galicyi komisarzy obwodowych II. klasy Jana Mayer i Feliksa Past komisarzami obwodowymi I. klasy; następnie komisarzy obwod. III. klasy, Wincentego *Kiliana*, Karola *Schwabe* i Antoniego *Burkhardt* komisarzami obwodowymi II. klasy; nakoniec byłego Krakowskiego komisarza dystryktowego Dr. Stanisława *Morawskiego* i gubernialnych koncepcistów Kalixta *Wachtel*, Karola *Marossani*, Henryka *Haganowskiego*, Teodora *Zachariasiewicza*, Franciszka kawalera *Milbacher*, Fryderyka *Tschörch*, i Edwarda *Bauer*, komisarzami obw. III. klasy. (W. Z.)

— *Gazeta Wiedeńska* z dnia 29. lipca pisze: Dnia 24. b. m. przyszło między izraelską ludnością w Rzeszowie i tamtejszą c. k. zandarmeryą do konfliktu, którego rezultat, aby zapobiedz wszelkim możliwym przesadzeniom, był następujący:

Na pamiątkę rocznicy zburzenia Jeruzolimy zebrała się około ósmej godziny wieczór pod powyższą datą garstka Izraelitów, aby przedstawić obrazowo tę historyczną pamiątkę ciskaniem kamieniami na dom ubogiego wyznawcy wiary. Ale ten zawiadomił o tym zamiśle c. k. zandarmeryę, która z swojej strony przedsięwzięła wszelkie środki, by zamierzonemu bezprawiu zawczasu zapobiedz. Owi fana-

tacy trwali jednak uporczywie w swem postanowieniu, miotali na żandarmeryę słowa obelżywe i kamienie tak, że ich zmusili nareszcie z broni zrobić użytek. Przy tej sposobności skaleczono dwóch lub trzech żydów, i wkrótce przywrócono porządek, gdy cała ta nieprzyjemna scena trwała niemal godzinę.

(„Gazeta tryestyńska“ o produkcji przemysłu austriackiego.)

*Gazeta tryestyńska* zawiera o ogółowej produkcji przemysłu austriackiego następujące uwagi. Według doniesień statystycznych zawinęło do wszystkich portów austriackich 19,858 okrętów o 921,169 beczkach z ładunkiem za 94,834,000 złr. i 10,318 okrętów o 212,554 beczkach balastu (między temi 528 statków parowych) a odpłynęło 15,624 okrętów o 781,459 beczkach z ładunkiem za 78,627,000 złr. i 15,041 okrętów o 374,328 beczkach próżnych (między temi 546 parostatków).

Za ogółową produkcję przemysłu austriackiego wykazano w tablicach statystycznych z roku 1841 wartość w sumie 795 milionów reńskich. Stosunki liczbowe doznały od owego czasu zapewne znacznej zmiany. Dla jednej gałęzi da się teraz zapewne podać wartość większą, dla innej mniejszą. Jeżeli więc w braku nowszych dat weźmiemy powyższe liczby za punkt oparcia do osądzenia objętości przemysłu austriackiego, tedy spostrzeczemy w wykazach przywozu i wywozu produktów przemysłowych w r. 1847: 35,926,600, a w roku 1850, 56,611,000; wywóz zaś w tych latach w sumie 67,080,600 i 71,208,400 złr. — Te stosunki zmieniają się znacznie w latach następnych, gdyż wtedy handel z Węgrami, który w dotychczasowych wykazach osobną stanowi rubrykę, umieszczony będzie w ogółowej sumie przemysłu austriackiego, a przeto i handel z zagranicą wykaże daleko znaczącą sumę. (L. K. a.)

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

**Wiedeń**, 26. lipca. Księżniczka Karolina, o której mówią, że będzie zaślubiona księciu prezydentowi republiki francuskiej, urodziła się dnia 5. sierpnia 1833, i należy do książęcej linii Holstein-Gottorp, gdyż jej ojciec był księżem Gustaw Waza, prawnuk Adolfa Fryderyka, księcia Holstein-Gottorp (obranego następcą tronu w Szwecyi 3. lipca 1743, królem 5. kwietnia 1751.) Stara linia Holstein-Gottorpskiego domu panuje na tronie rosyjskim. Młoda księżniczka odznacza się pięknoscia powierzchowną i wewnętrznymi zaletami duszy. Uwagi godna, a może w związku z projektem zaślubienia jest ta okoliczność, że albo księżniczka skończyła prawie rok dzieciętności, jednakże dopiero przed trzema tygodniami przez złożenie wyznania wiary wstąpiła na łono katolickiego kościoła. Potąd nie była do żadnej konfesyji zdecydowana.

— Dla utrzymania w ewidencji osób należących do Wiednia, ułożył magistrat osobną matrykulację gminy, którą z list konspiracyjnych wypisał. Liczba osób należących do Wiedeńskiej gminy wynosi *circa* 260,000. A zatem więcej niż trzecia część mieszkańców Wiednia nie należy do gminy.

— Według wyższego rozkazu będą z wszystkich targowic krajów koronnych zaraz po zamknięciu każdego targu zbożowego przesyłane do namiestnictw tabele cen targowych dla ułożenia ogółowego przeglądu.

— W ministerium wyznań i oświecenia wzięto pod rozwagę kościelne stosunki zakładów karnych. Jak słyhać, najwyższe władze kościelne uważają za rzecz pożądaną, aby do karnych zakładów miśom wstęp pozwolono.

— Mówią, że kwestya względem zaproponowanej regulacji rzek Raby, Rappczy, Marzal i Bakony w Węgrzech, jest bliska rozstrzygnięcia. Koszta uprzedniej roboty będą według propozycji przez wysokie eraryum pokryte, a samo przedsiębiorstwo pogranicznym właścicielom Dóbr do wykonania pozostawione.

— Stósownie do wyrzeczonej zasady, że byłym dominiom przynależy indemnizacja kupnego prawa za czynszowe grunta, które teraz przeszły na wolną własność, wydano teraz przepisy o ilości indemnizacji i wykazaniu jej. W ogóle i tu wzięto za normę procedurę używaną przy indemnizacji uwolnienia od ciężarów gruntowych, i wykazano najprzód indemnizację za wady, następnie indemnizację za umówione zwykle przy kupnie landemium według przyjętej przeciętnej ceny. Wykazaną indemnizację ma obowiązany sam ponosić. (Ll.)

— Zapowiedziane w urzędowej części *Gazety Wiedeńskiej* z d. 18. b. m. zniszczenie 1,000,000 złr. w drobnych banknotach, odbyło się d. 21. b. m. w kwocie 500,000 złr., a d. 24. b. m. w kwocie 500,000 razem w sumie 1,000,000 złr. w zabudowaniu na Glacis pod dozorem ustanowionej do tego komisji.

(Waleczne starcie się żandarmów z rozbójnikami w Mako (w Węgrzech kom. cesaradzkiem.)

**Mako**, 20go lipca. Na otrzymane sztafeta uwiadomienie ze strony trzeciej komendy (Flügel-Kommando) 7go pułku żandarmeryi, przestrzeżono 16go b. m. wachmistrza Georgevicza zostającego na posterunku w Mako, że w Tanyi Antoniego Vër, odległej o jedną godzinę drogi do Mako ukrywać się ma dwóch osławionych rozbójników. Wachmistrz udał się natychmiast z patrolem na miejsce oznaczone. Dwóch konnych żandarmów stało w bliskości Tanyi dla zamknięcia gościńca w razie gdyby złoczyńcy chcieli ratować się ucieczką, wachmistrz Georgevicz zaś posuwał się z innymi żandarmami rozstawionymi, w sposób łańcucha tiralerów ku kryjówek rozbójców. Zbliżywszy się blisko o 50 kroków do niej, wytrzymać musieli salwę z ręcznej broni, poczem wachmistrz poszedł z oddziałem swoim

na przebój. Żandarmi dotarli więc aż pod wystawę zabudowania i przez okna dawali ognia do rozbójników, gdy w tem przestrelano wachmistrzowi szczękę. Mimo tej jednak rany pochwycił wachmistrz Georgevicz żandarma Jaczek za rękę, zbliżył go do okna, i wraz z nim wypalił z swego karabina do rozbójców, otrzymał jednak drugi postrzał w piersi niedaleko serca, przyczem i żandarm Jaczek został ranny.

Oslabionych wpływem krwi obydwóch rannych odwieziono do Mako, a że niepodobna było inaczej pochwycić zaciekle złoczyńców, tedy równocześnie podpalono Tanyę. Jeden ze złoczyńców — Popan — nie chcąc się poddać i usiłując ratować się ucieczką, otrzymał na strychu postrzał w twarz, i wywleczono go później na wół osmalonego z gruzów. Drugi zaś rozbójnik — Bodi Tonai — nie widząc już dla siebie żadnego ratunku poddał się po długim i zaciętym oporze, składając 4 sztucców, 1 karabin i 3 pistolety, tudzież nieco amunicyi. Odstawiono go sądowi daraznemu w Szegedynie.

Ranni żandarmy leczą się w Mako. Nieustraszony, dzielny wachmistrz Georgevicz jest śmiertelnie ranny. Właściciela Tanyi przytrzymano również jako ukrywającego rozbójników. (A. B. W. Z.)

(Depesza telegraficzna do Jego Exc. p. F. M. L. Kempen w Wiedniu.)

**Hermansztadt**, 25. lipca. Po wysłuchaniu mszy św. o god. 7. zrana w kościele miejskim raczył Jego c. k. Apostolska Mość o god. 8. przedsięwziąć uroczyste założenie kamienia węgielnego do miejskiego szpitalu, a później zwiedzić wszystkie zakłady publiczne. Po południu zaszczylił Monarcha obecnością Swoją festyn ludu w tak zwanym młodym lesie. Wieczór była iluminacya miasta i promienady i spalono sztuczne ogni. Jutro odbędzie się przegląd załogi, a potem będzie Najjaśniejszy Pan udzielać powszechne posłuchanie. (A. B. W. Z.)

(Kurs wiedeński z 31. lipca 1852.)

Obliagacje długu państwa 5% 96 $\frac{7}{8}$ ; 4 $\frac{1}{2}$ % 87 $\frac{1}{2}$ ; 4% 78 $\frac{5}{16}$ ; 4% z r. 1850. 92 $\frac{1}{4}$ ; wylesowane 3% 58 $\frac{1}{4}$ . Losy z r. 1834 —; z roku 1839 132 $\frac{1}{4}$ . Wied. miejsko bank. — Akcje bankowe 1370. Akcje kolei pół. 2352 $\frac{1}{2}$ . Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie 130 $\frac{3}{4}$ . Badwejskie —. Dunajskiej żeglugi parow. 799. Lloyd 699.

## Ameryka.

(Nieporozumienie między republiką Urugway i Cesarstwem brazylijskiem załatwione.)

**Buenos Ayres**, 2. czerwca. Nieporozumienia między republiką Urugway i Brazylią załatwione zostały następująca notą oddaną dnia 13. maja brazylijskiemu ambasadorowi w Montevideo: Podpisany minister spraw zagranicznych doniósł Jego Excelencyi prezydentowi republiki o notach, które mu dnia 17. kwietnia i 9. maja r. b. doręczył pan Honorio Hermeto Carneiro Leao, pełnomocny specjalna misya upowazniony ambasador Jego Mości Cesarza Brazylii i w których żąda przeprowadzenia stipulacyi pięciu traktatów z 12. października r. z. Na mocy tego otrzymał podpisany zlecenie uwiadomić pana Carneiro Leao, że rząd orientalny, znalazłszy rzeczzone traktaty ratyfikowane przez rząd prowizoryczny, ratyfikacye wymienione i warunki traktatów ponajwiększej części dopełnione, uważa je za czynny dokonane i chce je utrzymać w dalszym skutku polityki rządu konstytucyjnego. Podpisany uwiadamia przeto pana Carneiro Leao, że wydano stósowne rozkazy, aby dalej postępowano w przeprowadzeniu owych traktatów, tam gdzie się wykonanie już zaczęło i aby niezwłocznie mianowano komisję która się ma zająć ustanowieniem granicy tudzież komisję do zlikwidowania długu. Podpisany powtarza itd. (podpis) Florentino Castelano. (P. Z.)

## Anglia.

(Depesza telegraficzna.)

**Ostende**, 27. lipca. Wczoraj wieczór wydarzyło się między Dover i Londynem okropne nieszczęście na kolei żelaznej. Parostatek przybył dzisiaj o 4 godzin później. Słyhać o licznych uszkodzeniach pasażerów. (A. B. W. Z.)

## Francya.

Parzycki korespondent Lloyda donosi, że już niebawem nastąpi przywrócenie cesarstwa. L. Napoleon oświadczył przy otwarciu ciała prawodawczego i Senatu dnia 18. marca r. b., że niebędzie się wahał proklamować Cesarstwo jeżeliby partye nieprzyjazne chciały zaprzeczyć prawowitość jego rządu. Manifest księcia Bordeaux w którym wzywa legitymistów, aby nieskładali przysięgi, przyczynił się głównie do przyspieszenia terminu ogłoszenia cesarstwa, i można go słusznie uważać za protestację przeciw rządowi Napoleona; tak więc byłby urzeczywistnionym warunkiem, od którego książę prezydent zawisła uczynił zmianę formy rządu. Korespondent Lloyda sądzi, że do skutecznienia tego zamysłu nadeszła już stósowna chwila, a idea cesarstwa dojrzała już należycie między ludem francuskim, niemasz obecnie nikogo, kto by w jej urzeczywistnienie niewierzył. Jakoż podziwienia godna jest rzeczą, że właśnie w Alzacyi i w Lotaryngii, w departamentach najwięcej podkopanych socyalizmem i komunizmem, tak wyraźnie i licznie się objawiały sympatye dla cesarstwa. Uroczysty wjazd za powrotem Ludwika Napoleona do Paryża, będzie niejako wstępem do Cesarstwa i na to wyrachowanym, aby na cały kraj rozszerzyć entuzjazm gdy książę prezydent za kilka tygodni objeżdżać będzie południowe departamenta. (Ll.)

(Doniesienia o podróży prezydenta. — Przygotowania do przyjęcia prezydenta rep. w Paryżu. — Szkic biograficzny marszałka Excelsmans.)

**Paryż**, 23. lipca. „*Moniteur*“ dzisiejszy, wydany bez części urzędowej, rozpoczyna doniesienia swoje depeszami telegraficznymi o

podróży prezydenta republiki. Podajemy tu główną treść tych depe-  
szy. W czasie powrotu przez Alzację i Lotaryngię spieszyli znowu  
burmistrze, zdobni w swe szarfy, księża, plebani i mieszkańcy ze  
wszystkich stron, aby witać prezydenta, który kilka razy kazał za-  
trzymać pociąg, aby z nimi rozmawiać. W pobliżu Hochfelden po-  
jawili się do 50 jeźdźców z trójbarwnymi chorągiewkami, którzy do-  
bry kawał drogi galopowali obok pociągu. W Luneville odznaczyli  
się znowu najbardziej burmistrze gmin wiejskich swoimi hucznymi  
manifestacjami. 30 młodych dziewcząt wręczało księciu po kolei bu-  
kiety, a jedna z nich powitała go przemową. Wczoraj wieczór o go-  
dzinie 7mej był książe otoczony świetnym sztabem na placu manew-  
ry w Luneville, gdzie się odbył popis kawalerii. W Luneville no-  
cował też książe, chociaż nocleg pierwotnie wyznaczony był na Nan-  
cy; a dziś zrana o 10½ godzinie udał się ztamtąd w dalszą podróż.

Godna uwagi, że w depezach okrzyki dla „Cesarza“ znowu  
urzędownie są wspomniane, jak niemniej i to, że często przychodzi  
w nich tytuł: Jego Wysokość (Altesse). Nawet półurzędowa „Pa-  
trize“ donosi dziś w następujący sposób o przybyciu Ludwika Napo-  
leona do Paryża: „Jego Wysokość Monseigneur książe prezydent  
republiki przybędzie o 6tej godzinie wieczór. U dworca kolei Stras-  
burgskiej będzie książe prezydent przyjęty urzędownie z wszelkimi  
dostojestwami jego przynależnymi honorami. Cała armia paryzka sta-  
nie pod bronią i uformuje szpaler wzdłuż całej drogi od Rue de Cha-  
rol aż do Elysée. Znajdujący się w Paryżu ministrowie, szef-jenerał  
Magnan, jenerał Carrelet, wszyscy jenerałowie dywizji i sztab gar-  
nizonu wyjdą naprzeciw księciu do dworca kolei żelaznej, i odpro-  
wadzą go ztamtąd do jego pałacu.“ — Prezydent republiki będzie  
przyjęty podług przepisów zawartych w dekrete z 23. Messidor o  
honorach przynależnych naczelnikowi państwa. Przy wjeździe jego do  
Paryża zaczyna bić w dzwony w Notre-Dame i we wszystkich innych  
kościółkach, a przybycie jego będzie oznajmione 101 wystrzałami z  
armat. Arcybiskup Paryża i wiele wikarynsze jego powitają prezy-  
denta u dworca kolei żelaznej, a duchowieństwo św. Magdaleny us-  
tawi się przed kościołem.

Dziś o 5tej godzinie udał się już jenerał Magnan z swym szta-  
bem jenerałym przez bulwary do kolei żelaznej. Również udali się  
tam już wszyscy jenerałowie armii Paryża dla powitania prezydenta.  
Ministrowie, obadwaj prefekci Paryża i wszyscy dygnitarze państwa  
jechali zaczawszy od godziny 5tej w wielkich uniformach przez bul-  
wary do dworca kolei żelaznej. Wojska stoją szpalerem od kolei że-  
laznej aż do bramy tryumfalnej ustawionej na krańcu pól clyzejskich.  
Prezydent przybył, jak donosi „Independance“, o 7mej godzinie do  
Paryża.

— Śmierć marszałka Exelmans zrobiła wielką sensację. Mar-  
szalek ten liczył 76 lat wieku i był jednym z ostatnich jenerałów z  
czasów Napoleona. Ten przymiot równie jak stanowisko jego jako  
wielkiego kanclerza legii honorowej nadawały mu wpływ i znacze-  
nie. Jak tylko nadeszła wiadomość o jego zgonie, udali się wszyscy  
ministrowie, jenerałowie dywizji i brygad, komenderujący w Paryżu,  
wielu wyższych oficerów, dygnitarze państwa i wiele innych osób ze  
znaczeniem do hotelu legii honorowej, aby małżonce jego i synom  
wyrazić swoje ubolewanie. Marszałek Exelmans nosił tytuł hrabiego.  
Urodził się w roku 1775 w Barle-duc, wstąpił w 16tym roku (1791)  
jako ochotnik do armii, odbył kompanie w Belgii, w Niemczech i  
we Włoszech, został w roku 1805 pułkownikiem, a w roku 1807  
mianował go Cesarz jenerałem brygady. W tym samym roku poszedł  
z Muratem do Hiszpanii i został przez Anglików jako jeniec wojen-  
ny sprowadzony do Anglii, zjadł mu się wkrótce umknąć udało. Pó-  
źniej mianowany wielkim koniuszem króla neapolitańskiego (Murata)  
wstąpił do gwardyi cesarskiej. Dniem przed bitwą pod Moskwą zo-  
stał jenerałem dywizji i dowodził w latach 1813 i 1814 drugą dy-  
wizją lekkiej kawalerii pod jenerałem Sebastiani. W francuzkiej kam-  
panii komenderował drugim korpusem kawalerii, a później dywizją  
starej gwardyi. Pod Waterloo dowodził drugim rezerwowym korpu-  
sem kawalerii. Gdy sprzymierzeni po raz drugi zbliżyli się pod Pa-  
ryż, stoczył z nimi ostatnią bitwę w pobliżu St. Cloud, gdzie odbił  
korpus nieprzyjacielski liczący 3000 ludzi. Szczególniejszym sposo-  
bem stało się to w tem samym miejscu, gdzie marszałek przedwzo-  
raj wieczór spadł z konia. Podczas restauracji (do roku 1819) żył  
na wygnaniu, ale później wstąpił znow do służby. Za Ludwika po-  
został również w czynnej służbie, i został na dniu 15. sierpnia 1849  
mianowany wielkim kanclerzem legii honorowej, a na dniu 11. marca  
1851 marszałkiem. — Prezydent republiki, którego telegrafem uwia-  
domiono o śmierci marszałka, kazał natychmiast również przez te-  
legraf wyrazić rodzinie jego ubolewanie swoje. (G. Pr.)

(Napisy na wozach włóścian podczas podróży prezydenta republiki w Alzacji.)

**Paryż, 25. lipca.** „Moniteur“ ogłasza w półurzędowej czę-  
ści jeszcze niektóre szczegóły o sztrasburgskiej podróży, przytacza-  
jąc pewną liczbę napisów zatkniętych na wozach pochodu włóścian-  
skiego. Między innymi odznaczają się następujące swoja oryginalnością.

„Nasza pomyślność Twojem jest dziełem. — Grożący wylewem  
potok zamieniłeś w dar dobroczynny. — Ludwikowi Napoleonowi  
wdzięczna Alzacja. — Orzeł cesarski wlatywał nad naszymi skro-  
mnymi wzgórzami. — Obdarzyłeś nas swemi dobrodziejstwami. — Pro-  
siliśmy Boga, aby przyszło Twoje panowanie. — Wybrańcze ludu,  
przyjmij jego błogosławieństwo. — Sława Twoja jest zaszczytem dla  
nas. — Zasłużymy sobie na miłość Twoją. — Bliżej przy Tobie znaj-  
dziemy większe dla nas uspokojenie. — Cześć dla Cesarstwa u nas

przetwała. Twoje odważne poświęcenie się jest naszym bezpieczeń-  
stwem. — On jest dobry i prawy, i będzie szczęśliwy. — Krew na-  
sza do Ciebie należy. — On jest potężny, bo sprawiedliwy. — Lu-  
dwik Napoleon zabezpieczył nam przyszłość naszą. — Wróciłeś ser-  
com naszym znowu nadzieję. — Przybywasz do nas, nasze serca u-  
przedzają Cię. — Pług zawsze, działa tylko w potrzebie. — Alzacja  
nigdy nie stanie się niewdzięczną. — On nas oswobodził, pamiętajmy  
o tem. — On ezuwa, Francja może wypoczywać. — Nieporządek  
po miastach ściąga na nas niedolę. — Jest nas 7,500.000. — Smu-  
tek nasz zmienił się w radość. — Zawdzięczamy mu porządek, na-  
grodzimy mu to wdzięcznością. — Rok 1852 zagrażał — 1851 niech  
będzie błogosławiony. — Ze sławą Twego Imienia łączy się sława  
dział Twoich. — Cesarza kochał nas, i od Ciebie tego się spodziewa-  
my. — Boże zachowaj dni Ludwika Napoleona. Miłość Francuzów  
jest Twoją nagrodą. Liczyć możesz na nas w każdym razie. — Na-  
sze serca biją dla Ciebie, nasza armia będzie w razie potrzeby takżo  
na Twoje rozkazy. — Nosisz godnie Twoje nazwisko. — Za naszą  
miłość daj nam swoją. — Imię Twoje znane jest echu naszemu. —  
Czuwaj za nas, my się za Ciebie modlimy. — Kochamy Cię. — Nie  
rzuciłeś ziarna na rolę niewdzięczną. — Nasze dzieci nauczą się bło-  
gostawić Tobie.“

(Depesza telegraficzna.)

**Paryż, 28. lipca.** Zdaje się być rzeczą pewną, że p. Turgot  
będzie mianowany ministrem stanu, p. Drouyn de Lhuys ministrem  
spraw zewnętrznych, a p. Magne ministrem robót publicznych.

(Abbl. W. Z.)

## Belgia.

(Przesilenie ministeryalne trwa ciągle.)

**Bruxela, 27. lipca.** Kryzys ministeryalna nie zbliżyła się  
jeszcze do rozwiązania. Pan Leclerg nie przyjął misji utworzenia  
nowego gabinetu, podobnież i pan Lebeau wymówił się z tego, o-  
świadczać, że się zgadza całkiem z polityką dawnego gabinetu. Zdaje  
się, że konferencya, którą minister Frère miał z królem, niezmieniła  
bynajmniej stanu rzeczy.

(P. Z.)

## Włochy.

(J. S. Papież przenosi swą letnią rezydencję do Kwiryntału.)

**Rzym, 15. lipca.** Od niejakiego czasu zaczęto znowu mó-  
wić o tem, że Papież puściwszy już w niepamięć smutne wypadki z  
16go listopada 1848, zamysła przenieść znowu letnią rezydencję swo-  
ją do Kwiryntału. Wprawdzie nie jest to, jak mówią, jego własnem  
życzeniem, jednak żyją sobie tego ze względu na jego zdrowie, naj-  
bliżsi krewni i przyjaciele papieży. To pewna że więcej niż 30 fa-  
mili, którym służyła dworska od dwóch lat już wynajmowała pomie-  
szkania swoje w pałacu Kwiryntalskim, otrzymało w zeszłym tygodniu  
rozkaz od prefekta pałaców apostolskich, kardynała Antonelli, aby  
wypróżniły niezwłocznie te pomieszkania, co też w istocie już na-  
stąpiło. Zajmowane dawniej przez Ojca świętego apartamenty w  
Kwiryntale są już od dawna tak dogodnie urządzone, że każdej chwili  
znowu zajęte być mogą. A że powietrze w głębokiej kotlinie Tybru  
między górą Janiculus i siedmiu wzgórzami z Watykanem niezdrow-  
sze jest podczas gorącej pory roku, niż na wszystkich prawie innych  
punktach Rzymu, jest to już równie dawnem jak wiadomem doświad-  
czeniem klimatycznym.

(G. P.)

(Załatwienie sprawy względem granicy między państwem kościelnem i króle-  
stwem neapolitańskim.)

**Rzym, 22. lipca.** Kardynał Antonelli i hrabia Ludolf poro-  
zumieli się względem ustanowienia granicy między państwem kościel-  
nem i Neapolem; zdaje się jednak, że względem księstwa Benventu,  
które stanowi enklawę w terytorium neapolitańskim, jeszcze niepo-  
wzięto ostatecznej uchwały.

(L. k. a.)

(Depesze telegraficzne.)

**Turyń, 25. lipca.** Zuany Rosyanin Golwin, redaktor wy-  
chodzącego w Turynie dziennika *Journal de Turin* otrzymał rozkaz  
oddalenia się z Piemontu, ponieważ przedrukował dawny artykuł pre-  
zydenta rady ministrów d'Azeglio, zawierający tendencje rewolucyjne.  
— Słychać, że biskupi Sabaudzcy za swoją protestacyę przeciw u-  
stawie o małżeństwie mają być pozwani przed sądy cywilne.

**Florencya, 26. lipca.** Radę państwa uorganizowano i od-  
łączono ją zupełnie od rady ministrów. Będzie się składać z ośmiu  
zwyczajnych i niepewnej liczby nadzwyczajnych radców. Prezyden-  
tem rady państwa mianowano pana Vincenzio Giardini. Minister nauk  
publicznych wystąpił, a w jego miejsce mianowano radcę państwa  
Buonarotti.

(L. k. a.)

## Niemce.

**Frankfurt, n. M., 22. lipca.** Powszechna *Augsb. Gazeta*  
robi pod względem przedłużonego pobytu księcia prezydenta w Ba-  
deńskim tę uwagę, że księżniczka Karolina, córka księcia Gustawa  
Wazy, wnuczka Wielkiej księżny Stefanii, złożyła przed 14 dniami  
katolickie wyznanie wiary. Księżniczka urodziła się dnia 5. sierpnia  
1833 i dopiero teraz zdecydowała się względem wyboru wyznania  
wiary.

(Abbl. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 28. lipca.)

Dobrowolna pożyczka 5% 103¼ p. 4½% z r. 1850 104¼. 4½% z r.  
1852 104¼. Obligacje długu państwa 94¼. Akcje bank. 106½ l. Pol. list. za-  
staw. —; nowe 96¾; Pol. 500 l. 91¾; 300 l. 153½ l. Frydrychsдоры 13¼.  
Inne złoto za 5 tal. 105/8. Austr. banknoty 86½/12.

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 27. lipca.)  
Metal. austr. 5 $\frac{1}{2}$  81 $\frac{1}{2}$ ; 4 $\frac{1}{2}$  73 $\frac{1}{2}$ . Akcje bank. 1376. Sardynskie —. Hiszpańskie 44 $\frac{1}{16}$ . Wiedeńskie 100 $\frac{1}{4}$ . Losy z r. 1834 189 $\frac{1}{2}$ ; 1839 r. 110 $\frac{1}{4}$ .

### Rosya.

(Wiadomości z Kaukazu.)

**Petersburg, 3. (15.) lipca.** Na linii Kordonowej Czarnomorskiej dowiedziano się na początku maja o zebraniu się znacznej partii Szapsugów, zamierzającej wtargnąć na linię.

Podpułkownik Gusarów chcąc uprzedzić zamiary rabusiów z kolumną do 500 ludzi liczącą, ruszył szybko dnia 2. maja do stanowiska partii w lesie Szapsu. Nieprzyjaciel zaskoczony z nienacka nie wytrzymał zgodnego uderzenia walecznych kozaków i ratował się ucieczką, utraciwszy w poległych i ranionych 28 ludzi; z tej liczby 7 trupów porzucił na miejscu, kozakom dostało się w zdobyczy 600 baranów.

Uskuteczniejszy dziarsko ten napad oddział powrócił na Kuban 3. maja. Z naszej strony ranieni: 1 urzadnik i 3 kozaków.

Niemniej pomysłnie był dokonany dnia 5. maja przez część załogi warowni Abińskiej, drugi napad na aul Szapsugskiego starszyny Szmajta Schanowa, położony o 15 wiorst wyżej nad rzeką Abinu, celem ukarania za jego nieprzyjazne działania. Następnie kolumna powróciła szczęśliwie do warowni, mając tylko 4 żołnierzy ranionych.

Na linii kordonowej Lezgińskiej partya naiba Bakraka-Ali, w liczbie 2000 ludzi napadnięta dnia 8. maja przez kolumnę Pułkownika Kaphera na wierzchnich ustępach góry Messeldigera i wyparowana bagnietami z zajmowanych przez nią zaskok, została odpartą za góry ze znaczną stratą w poległych i ranionych (w tej liczbie 7 trupów pozostawiono na miejscu) i oprócz tego postradła wszystką zdobycz zabraną przez nią w czasie zejścia z góry.

W tymże czasie naprzeciw partii Daniel-Beka, która się była spuściła do wąwozu Elisujskiego, w liczbie 5000 ludzi, generał-major baron Wrangel skierował niezwłocznie rezerwę z twierdzy Zakatał, która doszła nazajutrz 9 maja zrana do warowni Elisy, dokąd przybył i pułkownik Kapher zjadą, uszedłszy w ciągu jednej doby przeszło 100 wiorst. Nieprzyjaciel widząc szybkie połączenie przeciw niemu obu naszych wojsk po krótkiej utarczce pierzchnął spiesznie w góry.

Również bezskuteczni byli zamachy dwóch innych partii, które się spuściły w wąwozy: Muchański i Kaszkaczajski, dnia 9. maja. 18. maja Daniel-Bek z partją dwutysięczną znowu doznał niepowodzenia w przedsięwziętym przezeń napadzie na pozycję, zajmowaną przez dwie kompanie pułku Mingrelskiego z dwoma działami pod miastem Dzyndzymach w wąwozie Muchalskim. Attakowani niespodzianie o świcie przez przeważnego w sile nieprzyjaciela, waleczni strzelcy, zagrzani przez swego mężnego i roztrópnego naczelnika podpułkownika Szlikiewicza dzielnie wytrzymali przez ciąg czterech godzin nierówną walkę, i zmusili Górali do cofnięcia się ze stratą 95 ludzi w poległych i ranionych, w tej liczbie 8 trupów, porzucenych przez nich na miejscu. We wszystkich wyż wzmiankowanych potyczkach strata nasza składa się: z ranionych dwóch oficerów niższych, 24 żołnierzy i poległych 3. Milicya okręgu Bielekańskiego z odznaczeniem się miała udział w tych rozprawach, walecznie i niezmordowanie ścigając nieprzyjaciela.

Tym sposobem obszerne zamiary nieprzyjaciela w celu zakłócenia kraju na znacznej przestrzeni przez poruszenie razem kilku partii w różnych kierunkach, jakoteż ostatnie przedsięwzięcie Daniel-Beka przeciw Dzyndzymachskiej pozycji zostały zupełnie zniweczone i wypadły ze szkodą samym Górali, którzy doświadczyli wszędzie niepowodzeń i ponieśli wielkie straty. (Gaz. Warsz.)

### Kurs lwowski.

Dnia 31. lipca i 1. sierpnia.

	gotówką		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski . . . . .	5	31	5	36
Dukat cesarski . . . . .	5	38	5	43
Półimperyal zł. rosyjski . . . . .	9	47	9	50
Rubel śr. rosyjski . . . . .	1	53 $\frac{1}{2}$	1	54 $\frac{1}{2}$
Talar pruski . . . . .	1	44	1	47
Polski kurant i pięciozłotówk. . . . .	1	24	1	25
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. . . . .	84	33	84	55

### Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 31. lipca 1852.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . .	—	—
Przedano " " 100 po . . . . .	—	—
Dawano " " za 100 . . . . .	—	—
Żądano " " za 100 . . . . .	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 31. lipca.)

Amsterdam 165 l. 2. m. Augsburg 118 $\frac{3}{4}$  l. uso. Frankfurt 117 $\frac{5}{8}$  l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 175 $\frac{1}{2}$  l. 2. m. Liworna 117 p. 2. m. Londyn 11.49. l. 3. m. Medyolan 118 $\frac{3}{4}$  Marsylia 140 $\frac{3}{4}$  l. Paryż 140 $\frac{3}{4}$  l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5 $\frac{1}{2}$  lit. A. 97 $\frac{1}{16}$ ; lit. B. 105 $\frac{3}{4}$ .

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 30. lipca o pół do 2giej po południu.)  
Ces. dukatów stoplowanych agio 24 $\frac{5}{8}$ . Ces. dukatów obrączkowych agio 24 $\frac{1}{4}$ . Ros. Imperyały 9.42. Srebra agio 18 $\frac{1}{4}$  gotówką.

### Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 31. lipca i 1. sierpnia.

Pora	Barometr w mierze wied. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6. zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 10 74	+ 11°	+ 20°	Półn.-Zach. <sup>1</sup>	pochm. ☉
2 god. pop.	27 11 17	+ 19°	+ 10°	Zachodni <sub>2</sub>	pochm. "
10 god. wie.	27 11 17	+ 13°	—	—	pogoda "
6 god. zran.	27 11 17	+ 11°	+ 22°	Zachod. <sub>1</sub>	pochm. ☉
2 god. pop.	27 11 17	+ 21,5°	+ 10°	Zachod. <sub>2</sub>	pogoda ☉
10 god. wie.	27 11 01	+ 14°	—	—	" "

31 lipca. Pół do czwartej po południu deszcz i burza.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 1. sierpnia.

Hr. Siemiński Wilhelm, z Jarosławia. — Hr. Starzeńska Marya, z Stryja. — Baron Linker, z Sierakosiec. — PP. Eminger Karol, c. k. nad-radca finans. z Stebnika. — Głogowski Ludwik, c. k. szambelan, z Psarów. — Dulski Eduard z Psarów. — Woyna Ignacy, z Lubienia. — Żurakowski Józef, z Hłoboczka. — Mochnacki Tymoleon, z Krakowa. — Szczepański Tadeusz, z Czajkowiec. — Winnicki Tytus, z Liska.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 1. sierpnia.

Manthner Józef, c. k. żupnik sal., do Kalusza. — Bissachini Ferdynand, c. k. komisarz obw. do Żółtkwi.

### TEATR.

Dziś: przed. niem.: „Magnetische Kuren.“

Jutro: opera niem.: „Puritaner.“

### PRZEGLĄD MIESIĘCZNY

## stanu galicyjskiej kasy oszczędności

z dniem 31. lipca 1852.

Stan wkładek pieniężnych z dniem 30. czerwca 1852	—	—	—	złr. 2,101.579 kr. 20 den. —
Od 1. do 31. lipca 1852 włożyło 807 stron	—	—	—	złr. 150.330 kr. 58 den. —
" " " wypłacono 1007 stronom	—	—	—	— 82.940 — 17 — 3
a zatem przybyło	—	—	—	67.390 — 40 — 1
Stan wkładek pieniężnych z dniem 31. lipca 1852	—	—	—	2,168.970 — — — 1
Kapitał galic. instytutu ciemnych (w osobnym rachunku)	—	—	—	2.104 — 19 — 2
Ogół	—	—	—	2,171.074 — 19 — 3

### Na to ma Zakład na dniu 31. lipca 1852:

a) na hypotekach	—	—	—	złr. 1,711.369 kr. 47 den. —
b) w zastawach na srebra i t. d.	—	—	—	— 45.478 — 24 — —
c) w wekslach eskontowanych	—	—	—	— 88.200 — — — —
d) w galicyjskich listach zastawnych	—	—	—	— 150.200 — — — —
e) w obligacjach pożyczki Państwa z r. 1851 lit. A	—	—	—	— 10.000 — — — —
f) w gotowiznie	—	—	—	— 274.854 — 55 — —
razem	—	—	—	2,280.103 — 6 — —
Potrąciwszy powyższą stronom należącą się sumę	—	—	—	— 2,171.074 — 19 — 3
Okazuje się przewyżka w sumie	—	—	—	— 109.028 — 46 — 1

W którąto sumę wchodzi: prowizya od 1. lipca 1852 stronom się należąca, tudzież prowizya z pożyczek na hypoteki i z innych interesów pobrana, fundusz własny Zakładu, koszta utrzymania i zysk.

We Lwowie dnia 31. lipca 1852.

Od Dyrekcji galicyjskiej kasy oszczędności.

Kazimierz Krasicki, naddirektor.

Tomasz Rayski, dyrektor.